

sobota, 30.05.2026

Chleb połamany. We Mszy świętej chodzi o miłość

Wielu osobom Msza święta kojarzy się bardziej z jakąś techniczną czynnością księdza i ministrantów niż z modlitwą. Widzimy wciąż te same rytuały, znaki i gesty – i rzeczywiście, patrząc tylko po ludzku, może się to znudzić. Te znaki są jednak tylko zastoną dla tego, co niewidzialne. Święty Jan Maria Vianney powiedział, że gdybyśmy zrozumieli, czym jest Eucharystia, umarlibyśmy z za chwytu i miłości. Nasze serca nie są jeszcze w stanie przyjąć tak wielkiej miłości, dlatego Bóg ukrył się pod osłoną prostych znaków liturgicznych. A zatem to miłość jest kluczem do odkrycia tego, czym jest Eucharystia. Jak mamy rozumieć tę miłość i jeszcze złączyć ją z Mszą świętą? Przenieśmy się na chwilę do Wieczernika, gdzie w Wielki Czwartek Pan Jezus sprawuje pierwszą Mszę świętą. Wie, że wkrótce umrze, dlatego gromadzi swoich najbliższych uczniów, aby przekazać swój testament. Panuje tam atmosfera przyjaźni i braterskiej miłości. Jezus nazywa uczniów przyjaciółmi, a na dowód tego umywa im nogi. Modli się za nich w Duchu Świętym do Ojca, a na końcu spożywa z nimi posiłek i prosi, aby czynili to na Jego pamiątkę. Słuchając opisu ustanowienia Eucharystii, mamy wrażenie, że z Jezusa emanuje miłość nie z tego świata. Choć pierwsza Msza święta musiała być dla Apostołów poruszającym wydarzeniem, jest ona tylko częścią duchowego obiegu miłości, który dokonuje się między Jezusem, Ojcem i Duchem Świętym. Istnieje wiele definicji liturgii, lecz najprościej można ją określić właśnie jako miłość, która bije w sercu Trójcy Świętej. Tej miłości jest w Bogu tak wiele, że chce się nią dzielić i czyni to poprzez sakramenty. To jeden z najważniejszych kluczy do zrozumienia Eucharystii. Za każdym razem, gdy będziemy doświadczali rozproszeń, wątpliwości czy wręcz bezsilności i trudności w zrozumieniu tej tajemnicy, przywołujmy w sercach to jedno słowo – miłość! Mów sobie: „nie wszystko rozumiem, ale w tym wszystkim chodzi o miłość”, „za tym, co widzę, jest ukryta miłość”. Niech naszym przygotowaniem do Mszy świętej, która za chwilę się rozpocznie, będą słowa św. Faustyny: „Dziś zapraszam Jezusa do serca, jak miłość. Ty jesteś samą miłością. Całe niebo od Ciebie się zapala i napełnia się miłością. Pragnie Cię dusza moja, jak kwiat pragnie słońca. Jezu, przyjdź śpiesznie do mojego serca, bo widzisz – jak kwiat rwie się ku słońcu, tak serce moje ku Tobie” (Dz 1808).